

Niesamowity huragan w Krakowie

dokonał w ciągu kilkunastu minut strasznego zniszczenia

Kraków, 15 sierpnia.

Wczorajszy wieczór pozostanie długo w pamięci krakowian, szczególnie tych, którzy około godziny 22-iej znajdując się na mieście, byli świadkami niesamowitego huraganu, który w ciągu pół godziny zdołał dokonać strasznego dzieła zniszczenia.

Huragan zerwał się nagle, a równocześnie lunęły potoki deszczu i posypał się grad. Rozpętała się burza, która przybrała nienotowane w Krakowie rozmiary.

W pierwszej chwili zgasło światło elektryczne. To pioruny uderzyły kilkakrotnie w przewody, przez które płynęły prądy elektryczne z Jaworzna do Krakowa.

Huragan uderzył w miasto i tutaj siał zniszczenie, zrywając dachy, wyrzucając rusztowania, wyrzucając z korzeniami i łamiąc drzewa, rwąc przewody telefoniczne i tramwajowe.

Gdy po kilkunastu minutach wiatr ustał, oczom przechodniów przedstawił się ogrom dokonanego zniszczenia.

OFIARY W LUDZIACH

Huraganowa burza zastała m. in. ks. Długosza, redaktora „Dzwonu Niedzielnego” i wikariusza przy kościele Mariackim ks. Wieczorkę, wracających bryczką z Dworku Falenckiego. W pewnym momencie wicher rzucił bryczkę o przydrożne drzewo, skutkiem czego ks. Wieczorek doznał złamania nogi i zebra.

To znów dozorca Zygmunta Syc wpadł pod zerwany przez wicher parkan koło Biblioteki Jagiellońskiej i doznał złamania nogi. Jan Polus, zajęty w wapienniku przy ul. Konopnickiej, doznał złamania ręki. Belki zerwanego dachu potłukły palacza cegielni. J. na Tomale. Na ul. Rydlówka zerwane przez wicher przewody elektryczne upadły na Rozalję Muchową, która została porażona prądem. Drobniejszych wypadków tego rodzaju zanotowano kilkadziesiąt.

ZNISZCZENIE PLANT

Istne pobożewisko przedstawiały po przejściu burzy planty. Sto kilkadziesiąt drzew zostało bądź złamanych, bądź wyrwanych z korzeniami, a prawie wszystkie drzewa straciły część konarów. Wiele ucierpiały również parki krakowskie, a przy drogach z Krakowa do miejscowości podmiejskich niemal wszystkie drzewa są pognięzione. Ofiarą huraganu padły również historyczne lipy ks. Józefa Poniatowskiego obok pałacyku przy ul. Księcia Józefa. Na ul. Basztowej, Pomorskiej i w wielu innych miejscach spadające konary drzew uszkodziły przewody tramwajowe, powodując godzinny przerwy w komunikacji tramwajowej.

STRATY W BUDYNKACH

Niemniej wielkie straty spowodowała burza w budynkach. W wapienniku przy ul. Konopnickiej oraz w cegielni przy ul. Koberzyńskiej burza wyrwała dwa wysokie kominy fabryczne. Na ul. Krasickiego zwalony przez burzę komin przebił dach sąsiedniej kamienicy, przy ul. Fieberskiej zerwany został dach nad kaplicą S. S. Miłosierdzia. Na ul. Czarnoksięskiej wysoki mur zwałił się na dom sąsiedni. Burza wyrwała też szereg

rusztowań przy budujących się domach. Ponadto wiatr zerwał kilkanaście dachów na realnościach w różnych częściach miasta. Poważne straty poniosły krakowskie kluby sportowe. Na boiskach „Wisły” i „Garbarni” wicher pozrywał dachy z trybun i powyrzacał parkany. Według opinii fachowców straty spowodowane przez burzę wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

OMAL NIE WYBUCH PROCHOWNI

Burza omal nie wywołała katastrofalnego wybuchu prochowni wojskowej w Bonarce. Huragan spowodował zniszczenie dachu tego obiektu i tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności należy zawdzięczać, że nie nastąpił tam

wybuch nagromadzonych materiałów.

Straż pożarna i pogotowie ratunkowe pracowały przez całą noc. Przez dłuższy czas wszystkie karetki pogotowia oraz wozy strażackie bawiły na mieście, interweniując w licznych wypadkach.

GOŁĘBIE OFIARĄ BURZY

Na Rynku Głównym koło kościoła Mariackiego ucierpiał gnieźdzący się tam gołęb. W czasie huraganu zginęło kilkadziesiąt gołębi, które miotane burzą uderzały o ściany domów i padały zabite.

Przez cały dzień dzisiejszy służba miejska usuwała ślady zniszczenia po wczorajszej burzy.

Król włoski na miejscu katastrofy

Bilans strat zerwania tamy pod Ovada

RZYM, 15.8. (PAT). — Na miejscu katastrofy w dolinie rzeki Orba przybył wczoraj król włoski, który zwiędzał obszary, zniszczone wskutek zerwania tamy, informując się o losie ofiar oraz o rozmiarach szkód.

Wedle doniesień prasy, bilans katastrofy przedstawiał się następująco: zniszczone są 4 mosty, z których jeden kolejowy, długości 110 mtr. na linii Aleksandria — Ovada — Genua, zniszczony został przez wodę na odległości pół kilometra. Zniszczeniu uległy dwa kilometry linii kolejowej.

Przewody wodociągowe długości 2 km, dostarczające wodę do Ovada, zostały tak poważnie uszkodzone, iż — zdaniem fachowców — trzeba będzie dwóch lat, aby je uruchomić. Linje telegra-

ficzne są zerwane. Drogi komunikacyjne i szosy rozmyte i zalane wodą. Przewody elektryczne uszkodzone, pola i ogrody pokryte są mulem i kamieniami. Wiele drzew zostało dosłownie skoszonych, jak trawa.

Setki domów zawałiło się lub zostało porwanych przez strumienie wody. Na polach leżą meble, części domów, maszyn rolniczych i narzędzia pracy.

Liczba ofiar w ludziach nie została dotychczas ustalona.

GENUA, 16.8. (PAT). Starace, sekretarz partii faszystowskiej, odwiedził w Ovada w szpitalu rannych w ostatniej katastrofie, a rodzinom ofiar wręczył 50.000 lirów w imieniu Mussoliniego: 25.000 lirów w imieniu partii.

Pogrzeb 42 ofiar odbędzie się dziś popołudniu. Burmistrz w Ovada ogłosił, iż katastrofa zniszczyła 96 domów, a 132 rodziny oplakują śmierć swoich bliskich. Liczba ofiar w Novi wynosi ogółem 100 zabitych.

Minister pracy wyznaczył komisję dla zbadania przyczyn katastrofy.

Komunikacja Ovada — Aleksandria będzie dzisiaj wznowiona.

RZYM, 15.8. (ATE). — Generał Pelegrini, wysłany do Kairu na czele komisji śledczej, wyłonionej dla zbadania przyczyn tragicznej katastrofy lotniczej w której niedawno m. in. padł ofiarą minister robót publicznych Luigi Razza, nadesłaj z Kairu oświadczenie, które wyklucza jakiegokolwiek sabotaż, gdyż samolot w czasie krótkiego postoju na lotnisku Almaza pod Kairem był stale pod najściślejszą kontrolą.

Sprawozdanie wyklucza ponadto możliwość, że przyczyną katastrofy było nierozważne manewrowanie pilotów, gdyż załoga samolotu należała do jednej z najdoskonalej wyszkolonych w awiacji włoskiej. Należy raczej przypuszczać, że bliżej nieokreślony defekt w motorze zmusił pilota nagle do powrotu na lotnisko Almaza. Pray tej sposobności samolot prawdopodobnie zbyt nagle stracił na wysokości, a następnie dostał się w korkociąg.

Nie jest również wykluczone, że pilot usiłujący lądować, wprowadzony został w błąd przez gęstą mgłę przyziemną.

Zgon generała Trzaski-Durskiego

Wczoraj o godzinie 3-cj popoł. zmarł w szpitalu powszechnym w Wadowicach emerytowany generał broni ś. p. Karol Trzaska-Durski w wieku 86 lat.

Katastrofa lotnicza w Katowicach

KATOWICE, 15.8. (PAT). W czasie lotu ćwiczebnego w pobliżu lotniska w Katowicach samolot aeroklubu śląskiego, pilotowany przez Zbigniewa Litwińskiego, wpadł w korkociąg i runął na ziemię.

Aparat został kompletnie zniszczony, pilot zaś, po przewiezieniu do szpitala, zmarł naskutkiem odniesionych obrażeń.

Trzy miljarady na ubezpieczenia

WASZYNGTON, 15.8. (PAT). Prezydent Roosevelt podpisał projekt ustawy, przewidującej kredyty 3 miljarów dolarów na ubezpieczenia społeczne (renty, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i t. d.).

Roosevelt oświadczył, iż nowa ustawa przynajmniej do pewnego stopnia, zapewni 30 milionom obywateli pewną ochronę społecznego stanowiska.

Warszawska giełda mienięzna w dniu 16 sierpnia

Devizy: Belgia 89.18; Holandia 351.80; Kopenhaaga 117.25; Londyn 26.23; Nowy Jork (kabel) 5.27 i pół; Paryż 34.99; Praga 21.94; Szwajcaria 172.50; Sztokholm 150.25; Włochy 48.44; Berlin 213.15. Obróty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niemieckich. Banknoty dolarowe w obrotach przyw. — 4.70, jedna złotka, rubel złoty — 5.26, dolar czarny — 9.03 i pół, rubel srebrny — 1.83; 100 kop. w bilonie rosyjskim — 0.84; gram czystego złota 5.9244. W obrotach przyw. marki niem. (banknoty) 175.50, funty ang. (banknoty) 26.20. Dla pożyczek państw. tendencja utrzymana, dla pożyczek państw. premjowanych — mocna, dla listów zastawnych słabsza, dla akcji utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach przyw. 5 proc. — 95.25 (w proc.); 7 proc. — 95.25 (w proc.); 8 proc. — 95.25 (w proc.).

Papiery procentowe: 3 proc. — 94.20; 4 proc. — 94.20; 5 proc. — 94.20; 6 proc. — 94.20; 7 proc. — 94.20; 8 proc. — 94.20; 9 proc. — 94.20; 10 proc. — 94.20.

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

Zgłoszony obrót 2.066 tonn, w tym żyta 500 tonn. Notowano za 100 klg.: pszenica jara czerwona szkliska 14.50—15, jednolita 14.50—15, zbierana 14.00—14.50, żyto nowe 1-y stand. 9.75—10, II-gi st. 9 i pół — 9.75, owies 1-szy st. 15—15.50, II-gi st. 14.50 — 15, III stand. 14.25—14.50, owies nowy 12—13, jęczmień gat. II-gi 12.75 — 13.25, gat. III-ci 12.50 — 12.75, gat. IV-ty 12.00 — 12.50, groch polny 22.00—24.00, Victoria 26—29, mak niebieski 36—38, mąka pszenna gat. I-A 28—30, gat. I-B 26—28, gat. I-C 24—26, gat. I-D 22—24, gat. I-E 20—22, gat. II-B 19—21, gat. II-D 18—19, gat. II-F 17—18, gat. II-G 16—17, gat. III-A 11—12, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 17—18, gat. I-szy do 65 proc. 16—17, gat. II 14—15, rżawca 14—15, 15.00, pszenica 10.60—11, otręby pszenne grube 8—9.50, średnie 8.50—9, mąka 8.50—9.00, żytnia 8.75—9.25, kucheniane 16.25—16.75, rzepakowe 11—11.50, słonecznikowe 15—16.50, szuta sojowa 12—13.50.

W Paryżu mówi się o pokoju

W Afryce szykują się do wojny

KONFERENCJA ROZPOCZĘŁA SIĘ

PARYŻ, 16.8. (PAT). Hayas do nosi: Konferencja przedstawicieli mocarstw sygnatariuszy traktatu z r. 1906 o Abisynji rozpoczęła się dziś zrana od rozmowy Aloisiego, Edena i Laval'a i ich współpracowników na Quai d'Orsay, w sali t. zw. ambasadorskiej, abok gabinetu ministra Spraw Zagranicznych. Salon t. zw. okrągły, abok gabinetu Laval'a przeznaczony na narady, w których uczestniczyć będzie większa ilość osób, a w sali zegarowej, w której był podpisan pakt Briand — Kellogg, odbywać się będą plenarne posiedzenia wszystkich trzech delegacji.

STANOWISKO „TRZECH”

PARYŻ, 15.8. (PAT). — Agencja Hayasa w przededniu rozpoczęcia obrad konferencji w ten sposób reasumuje stanowisko trzech państw: Anglia, jak twierdzi wczoraj minister Eden, troszczy się o zapewnienie pokoju i poszanowanie paktu Ligi Narodów. Dopuszcza ona możliwość penetracji włoskiej do Abisynji tylko w dziedzinie gospodarczej.

Włochy ze swej strony potwierdzają ewe postanowienie odwołania się do siły zbrojnej, jeżeli nie można będzie doprowadzić do pokojowego załatwienia sporu w sposób, dający Włochom wystarczające gwarancje. A należy podkreślić, że stanowiska te mają wyraźny charakter żądań maksymalnych.

Francja również jak i Anglia, żywi gorącą chęć zapewnienia pokoju i niedopuszczenia do osłabienia zobowiązań paktu Ligi Narodów. Przedstawiciel Francji będzie też pracował z całym wysiłkiem nad znalezieniem rozwiązania, które w razie przyjęcia przez obie strony, przynajmniej Włochom dałoby idącą satysfakcję, pozwoliłoby uniknąć wojny i jej ewentualnych konsekwencji w stosunku do Ligi Narodów i utrzymania stabilizacji europejskiej.

150 TYS. ŻOŁNIERZY W POGOTOWIU

PARYŻ, 15.8. (PAT). — „Le Matin” donosi z Londynu: Według wiadomości, jakie nadeszły

z Addis - Abeby, rząd abisyński wysłał drogą kolejową w kierunku Harrar poważne zapasy broni i amunicji. Poza to ze stolicy odesłano transporty karawanowe z amunicją i bronią w kierunku prowincji granicznych.

Według informacji z Addis Abeby, w prowincjach północnych zgromadzone 450.000 żołnierzy w pogotowiu wojennym. Na czele tej armii stoja Ras Kassa, gubernator Gondaru, Ras Seyam, gubernator Tigru, i Ras Dodaż Azalah, gubernator pogranicznego okręgu północnego.

JAPONIA POSTARCZA BRON

PARYŻ, 15.8. (PAT). „Le Matin” donosi z Londynu, że według otrzymanych tam wiadomości z Addis - Abeby, do Abisynji przybył ostatnio transport 2 tysięcy karabinów maszynowych z Japonii.

PRZYGOTOWANIA WŁOCH W DODEKANEZIE

PARYŻ, 15.8. (PAT). Korespondent londyński „Echo de Paris”, omawiający obecny stan na przełomie w stosunkach włosko - angielskich, pisze: w Londynie wskazuje się na przygotowania wojskowe Włoch w Dodekanezie.

ZNOW INCYDENT

LONDYN, 15.8. (PAT). — Agencja Reutersa donosi z Dżibuti: Na stacji Dizedazua, kolei Dżibuti — Addis-Abeba, wydarzył się incydent, w czasie którego sekretarz konsulatu włoskiego w

gdzie ogłoszono stan wojenny.

Archipelag znajduje się właściwie w stanie blokady. Wyspa Leros została zamieniona na ufortyfikowaną bazę wojskową. Ufortyfikowano również wyspy Rodos, Kalamos i Sarpento.

Ze swej strony rząd angielski poczynił przygotowania na Malcie. Zreorganizowano system obrony lotniczej wyspy, a gubernator wyspy wydał zarządzenia, zmierzające do ochrony ludności przeciwko atakom rakietowym. Wzmocniono również flotę wojenną. Rząd angielski zwrócił również uwagę na wzmocnienie sił obronnych Egiptu.

W angielskich kołach politycznych, konkluduje korespondent, coraz bardziej umacnia się tendencja do uniknięcia za wszelką cenę konfliktu. Poważna część opinii publicznej, przeważnie w kołach liberalnych, jest zdania, że należy przyznać Włochom pewne ustępstwa terytorjalne.

ZNOW INCYDENT

LONDYN, 15.8. (PAT). — Agencja Reutersa donosi z Dżibuti: Na stacji Dizedazua, kolei Dżibuti — Addis-Abeba, wydarzył się incydent, w czasie którego sekretarz konsulatu włoskiego w

Zrujnowany szewc przed sądem Za wybicie szyb u Baty 6 miesięcy więzienia

Przed miesiącem głosiła była w Warszawie sprawa majstra szewskiego Zygmunta Przyłuskiego, który na znak protestu przeciwko konkurencji firm zagranicznych w Polsce, wybił szyb w sklepie obuwia fabrykanta czeskiego Baty przy ul. Marszałkowskiej. Obecnie Przyłuski odpowiadał przed Sądem Grodzkim oskarżony o groźby karalne oraz o wybić szyb.

Jak ustalilo dochodzenie, sprawca wybił szyb był swego czasu posiadaczem dużego warsztatu szewskiego, w którym zatrudniał 12-tu czeladników. Szczerem jednak interesy poczęły iść coraz gorzej. We znaki dawała się konkurencja wielkich zakładów szwabskich, fabrykujących obuwie sposobem mechanicznym. Przyłuski wdział o przyczynach upadku rzemiosła i nieraz wygrażał się, że Polacy powinni wreszcie zrobić koniec z obcymi przybyszami, którzy bogacą się na nas. Pewnego lipcowego wieczora Przyłuski wyszedł z domu, zabierając z sobą łom żelazny. Dla dodania sobie odwagi, wstąpił do baru, gdzie wypił kilka kieliszków wódki, poczem skierował się na ul. Marszałkowską. Gdy doszedł do sklepu Baty wyjął łom i rozbił dwie ogromne szyby, wartości przeszło 5.000 zł. Ze sklepu wypadł jeden z dyrektorów i zatrzymał szewca, który groził, że dopuści się morderstwa o ile natychmiast nie zostanie zwolniony.

W Sądzie Grodzkim Przyłuski przyznał się do winy i nadal utrzymywał, że czynu dopuścił się pod wpływem rozgoryczenia i strat materialnych, jakie ponosi na skutek wielkiej konkurencji na rynku obuwia. Sąd skazał szewca na surową karę 6 miesięcy więzienia i nakazał aresztowanie go do czasu uprawnienia się wyroku.

Kamieniem w okno ministerstwa Demonstracja żydów komunistów przy ul. Długiej

W grudniu ub. roku przed Ministerstwem Sprawiedliwości przy ul. Długiej w Warszawie komuniści zorganizowali wrogą manifestację. Tłum żydowskich wyrostków wzniósł okrzyki, a kiedy przybyła policja przybrała agresywną postawę, posypały się kamieniami i łaski.

Pośród demonstrantów znajdował się 19-letni Eli Szware. Zdołał rzucić kamień w okna gmachu Ministerstwa i wybił szybę w pokoju, przylegającym do gabinetu min. Michałowskiego. Sprawcę ujął policjant i odprowadził do

O obrazę narodu polskiego po meczu Polska--Niemcy

W sierpniu ub. roku na terenie dworca Wschodniego w Warszawie oczekiwała spora gromadka ludzi nadejścia pociągu. Wśród tłumu znajdował się m. in. Miłosz Jan Brzuchowski, który rozmawiał w języku niemieckim z dwoma paniami oraz z jedną kobietą. Rozmowa toczyła się głośno, a od czasu do czasu Brzuchowski rzucił jakieś słowo polskie. W pobliżu stał Wacław Golicki. Zaintrygowany o czym Brzuchowski z takim zapamiętaniem rozmawiał, zaczął przysłuchiwać się. Mówiący po niemiecku w skandaliczny sposób ubliżał narodowi polskiemu, utrzymując, że jest on „podły, lajdaki, nieczysty i głupi”. Usłyszawszy to Golicki pobił go policjanta, który spisał protokół.

W następstwie swego czynu Brzuchowski odpowiadał przed Sądem Okręgowym. Nie przyznał się do winy, dowodząc, że ubliżał pewnemu inżynierowi, który jest łobuzem a nie graczem w piłkę nożną. Był oburzony scenami, jakie działy się na meczu Polska--Niemcy i dlatego w podnieceniu użył grubych słów, które jednak nie odnosiły się do narodu polskiego.

Zbadani świadkowie stwierdzili, że tłumaczenie to jest nieścisłe, ponieważ oskarżony w zapale dopuścił się obrazy narodu polskiego. Sąd wziąwszy pod uwagę nienaganną przeszłość Brzuchowskiego, skazał go na 3 miesiące aresztu i zawiesił wykonanie kary na 3 lata.